

prof. dr hab. Andrzej Banachowicz

Poznań, 29.07.2021 roku

Uniwersytet Artystyczny

im. Magdaleny Abakanowicz

w Poznaniu

Recenzja sporządzona w związku  
z postępowaniem habilitacyjnym w dziedzinie sztuk  
plastycznych, w dyscyplinie artystycznej sztuki  
piękne i konserwacja dzieł sztuki,

**Pani dr Annie SZKLIŃSKIEJ**

wszczętym przez Radę Doskonałości Naukowej  
i procedowanym przez Radę ds. stopni Akademii  
Sztuk Pięknych im. Wł. Strzemińskiego w Łodzi

Pani dr Anna Szklińska studiowała w latach 2002 – 2008 w Instytucie Wzornictwa Politechniki Koszalińskiej, na kierunku Wzornictwo. Dyplom z wyróżnieniem uzyskała w Pracowni Projektowania Produktu prof. Jacka Ojrzanowskiego, a aneks z rzeźby wykonała pod kierunkiem prof. Agaty Michowskiej. W 2008 roku była projektantem w Firmie D.O.M. Industry w Koszalinie. Od roku 2009 Pani dr Anna Szklińska jest asystentką w Pracowni Rzeźby Instytutu Wzornictwa Politechniki Koszalińskiej. W 2016 roku pod kierunkiem prof. dr hab. Katarzyny Podgórskiej-Glonti uzyskała Ona stopień doktora sztuki w dziedzinie sztuk plastycznych, w dyscyplinie artystycznej sztuki projektowe na Wydziale Architektury Wnętrz i Scenografii Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu.

Pani dr Anna Szklińska od 2017 roku pracuje jako adiunkt w Zakładzie Projektowania Spekulatywnego Instytutu Wzornictwa Politechniki Koszalińskiej. Od roku 2019 jest adiunktem w Katedrze Sztuk Plastycznych na Wydziale Architektury i Wzornictwa Politechniki Koszalińskiej, a od września 2020 roku pełni obowiązki kierownika Katedry. Po uzyskaniu stopnia doktora Pani Anna Szklińska miała 7 wystaw indywidualnych oraz prawie 30 udziałów w wystawach zbiorowych. Bierze Ona także czynny udział w konferencjach, plenerach oraz warsztatach związanych z szeroko rozumianą tkaniną, rzeźbą i performansem. Prowadziła też 5 razy badania naukowe w ramach działalności statutowej Instytutu Wzornictwa Politechniki Koszalińskiej. Współpracowała także z marką Orska, tworząc dla niej projekty i wykonanie instalacji do ekspozycji biżuterii. W 2020 roku wydała obszerną – 210-ciu stronicową monografię pt. „Anna Szklińska. Wobec form pustych”. Ten tytuł dobrze oddaje obszar wypowiedzi artystycznej jakim zajmuje się twórczo habilitantka. Eksperymentuje Ona z materiałem tkaniny, poszukując czwartego wymiaru w rzeźbie. Tworzy „formy puste” oraz „rekonstruuje przestrzeń” dla wyrażenia więcej czy mniej ujawnionych w nich treści. Używa zdegradowanych materiałów śmieciowych, które bardzo dobrze niosą te kulturowo – cywilizacyjne problemy

współczesności. W tych kreacjach i modelowaniu formy ważną rolę odgrywa Jej ciało, które uruchamia Jej obiekty i przenosi ich działanie wobec widza do przestrzeni. Ciało więc, w tym całym złożonym procesie kreacji generuje materię w wymiarze fizyczno – metaforycznym. Jej działania performansu zarejestrowane kamerą stają się następującymi po sobie zdarzeniami gestów – ruchomym polem badawczym dla przekazu – refleksji i myśli. Te wszystkie powyższe aspekty kreowanej czasoprzestrzeni Pani dr Anna Szklińska wpisała jako osiągnięcie naukowe w ubieganiu się o nadanie stopnia doktora habilitowanego. Wskazała Ona pracę pt. „Tryptyk”, składającą się z 3 obiektów – właśnie cyklu „form pustych” – czarnej, czerwonej i białej. Służą one autorce do wykreowania bardziej czy mniej ekspresyjnych sytuacji. Do zakamuflowania ciała człowieka i do przekształcenia sytuacji – w przestrzeni zamkniętej, np. pokoju oraz otwartej – w naturze, w pejzażu. Zapis cyfrowy „Tryptyku” bez publiczności, akcji, nabiera cech intymnego odbioru dla widza i nadaje tej całej 6 kadrowej sytuacji nowe konotacje. Tworzy się bowiem gra przekształceń pomiędzy potencjalnym ciałem i jego fizycznością, a reakcją na nowy – narzucony ciężar w kamuflażu. Tych 6 kadrów tworzy przekaz dla wyobraźni, z układu pomiędzy żywym ciałem, a wtórnym – choć ożywionym obiektem. Permanentność tych 6 układów oraz ich ruchów, podobieństwo form, kontrast oraz symbolika ich 3 barw, stają się zbiorem wielu możliwych wariantów badania i odczytywania świata. Te obiekty – gorsety, ubiory potencjalnie pustych form tworzą analogię do życia w regułach społecznych czy normach zachowań kulturowych oraz religijnych. To one krępują ciało i myśli, upośledzają i przytępiają wrażliwość. Te puste formy autorki, te potencjalne ludzkie „schrony” przewijające się przez całą twórczość Pani Anny Szklińskiej skłaniają widza do interpretacji i pytania o naszą zdolność pojmowania świata. Tego intymnego – dotyczącego jakby drugiej – choć grubej skóry i tego zewnętrznego, dotyczącego współistnienia. Tego całego świata stworzonego ze zużytych ubrań i innych materiałów. Niosącego w sobie bogactwo wobec zastosowanego

warsztatu idei i funkcji – a więc nie tylko ubioru ale i parawanu, zasłony, dywanu, dekoracji czy elementu scenografii. Czy akustyczna osłona – tkanina na ścianę, czy jej docieplenie, czy po utwardzeniu – jako sama ściana, to mamy tu uniwersalną permanentną sytuację współistnienia różnych elementów idei przekazu. Wręcz ciągłego pytania o archetyp miejsca. O refleksję nad granicami cielesności, ruchu ciała, obiektu – wobec ciała w przestrzeni. Relacji form z całą serią pytań i skojarzeń, bogactwem znaczeniowym dla widza. Z jego czwartym wymiarem wobec kategorii czasu, wspomnień, marzeń czy asocjacji. Gdy tekst narracji tworzy się i nawarstwia jak tkanina, dążąc w końcu do trójwymiarowych obiektów. Z energią splotów oraz myśli zawartych w obfitym życiu – znaczeń wielowymiarowych związków. Relacji tworzonych przez ludzi we wzajemnych replikach indywidualnych form. Tytułowych tryptyków czy oddzielnie – dyptyków lub tłumy w formie performensu – potencjalnie „pustych form”.

Twórczość Anny Szklińskiej jest konsekwentna. Artystka prowadzi nieustający dialog z materią i pogłębia ją permanentnym warsztatem i eksperymentami z formą. Potrafi Ona w wartościowy sposób przemienić własne, osobiste życiowe doświadczenia w aspekty – obiekty sztuki. Potrafi wskazać oraz dobrać technikę dla istoty przekazu plastycznego, co jest ważne dla Niej, a uniwersalne dla nas. Porusza Ona problemy istotne, aktualne i ważne dla współczesnego człowieka. I tutaj przypomina mi się przypowieść pt. „Zasłona” z książki Anthony’ego de Mello zatytułowanej „Minuta mądrości”:

*„- Jeśli uważasz, że jestem dla ciebie autorytetem - rzekł Mistrz do ucznia idealisty – szkodzisz samemu sobie, ponieważ sam nie chcesz spojrzeć na rzeczy. Po chwili dodał uprzejmie:*

*- Szkodzisz również i mnie, ponieważ wzbranasz się widzieć mnie takim, jakim jestem.”*

Tak więc zachodzi pytanie czy w swoich poszukiwaniach twórczych Pani Anna Szklińska pomaga sobie i nam w rozwiązywaniu problemów egzystencji, wzmacnianiu człowieka w jego drodze oraz komunikacji z otoczeniem. Ja jestem

pewien, że tak, gdyż swoim ciągłym metaforycznym spektaklem form – obiektów – ciał, ruchomych, miękkich rzeźb, tworzy Ona tę przestrzeń i warunki dla widzenia siebie i poznania siebie, odpowiedzi - lub zbliżenia się do pytania – „jakim jestem”.

### **Konkluzja**

Doktorantka konstruuje i realizuje performansy we własnym - warstwowym języku plastycznym, w którym jest niezliczenie wiele wątków – dosłownie – tkaninowych, ideowych oraz wizualnych, które razem splatają się w spójną oraz intrygującą całość. A całość habilitacyjnego przekazu, tzn. prace, na które składają się wszystkie obiekty oraz ich bardzo dobre opisy w „Autoreferacie” stanowią spójną dla mnie wizję, dającą mi także panoramę myśli i zamierzeń autorki.

Twórczość ta wnosi swój wkład w rozwój dyscypliny, co w dużej mierze wynika z chęci habilitantki do poszukiwań formalnych oraz gotowości do analizowania zjawisk związanych ze sztuką współczesną.

Tak więc stwierdzam, że osiągnięcia artystyczne, twórcze i dydaktyczne Pani dr Anny Szklińskiej wraz z rozprawą habilitacyjną zasługują na przyznanie Jej stopnia doktora habilitowanego sztuki.

Z poważaniem

prof. dr hab. Andrzej Banachowicz